

# „Turandot” po raz pierwszy w Łodzi. Premiera w łódzkiej operze

## POD PATRONATEM GAZETY WYBORCZEJ

**W Teatrze Wielkim trwają przygotowania do przedostatniej premiery sezonu. 13 maja wystawiona zostanie opera Giacoma Pucciniego „Turandot”.**

### IZABELLA ADAMCZEWSKA

- Kiedy planowaliśmy sezon, braliśmy pod uwagę inny tytuł Pucciniego, „Jaskółkę” - opowiada Paweł Gabara, dyrektor opery. - Pilnie wsłuchiwałem się w różne głosy i zmieniłem decyzję. „Turandot” dwa razy

miała być w Łodzi realizowana i z różnych powodów premiera nie doszła do skutku.

Kierownictwo muzyczne powierzone Antoniemu Witowi. Do reżyserowania zaproszony został związany z krakowskim teatrem Grotekska Adolf Weltschek. - Obejrzałem mnóstwo inscenizacji „Turandot” - zapewnia. - Jestem konserwatystą, uważam, że cała prawda o przedstawieniu jest zawarta w tekście. Świat się rozpada, a powinnością sztuki jest się temu przeciwstawić. Mój teatr to teatr środka, nie postmodernistyczny bałagan i efekciarstwo.

Dziennikarzy zaproszono do malarni, żeby mogli obejrzeć wielkie

dekoracje imitujące skały. Małgorzata Zwolińska, która razem z Weltschekiem przygotowywała scenografię, zainspirowała się chińskim krajobrazem. - Przed przystąpieniem do pracy nad „Turandot” niewiele wiedziałam o Chinach. Zaczęłam od przeglądania albumów. Odkryłam chińskie grotty. Fantastyczne pejzaże z pionowymi skałami podobnymi do naszej Maczugi Herkulesa tak mnie zauroczyły, że w takiej scenerii postanowiłam osadzić akcję - opowiadała.

Weltschek podkreślał: - Odstępując od dekoracyjności i zdając się na surowość natury, chcemy przede wszystkim zwrócić uwagę na ukryte w librecie sensory. Dla Pucciniego

tekst był szalenie istotny. Na tyle, że ostatnią jego część wielokrotnie oddawał do poprawki. Właśnie dlatego nie zdążył przed śmiercią dokończyć dzieła. Czego szukał w librecie? Na to pytanie próbujemy odpowiedzieć.

Interpretując tytułową postać, Weltschek skonfrontował ją z młodą niewolnicą Liu. - W naszym spektaklu to dwie strony kobiecości. Turandot nie jest bezwzględna, twardą kobietą, a Liu nie jest słaba i bezbronna.

Do udziału w produkcji zaproszono siedmiu solistów gościnnych. W roli księżniczki Turandot wystąpi m.in. Elena Baramova z Bułgarii. Partie Kalafa zaśpiewa m.in. James Lee.

- „Turandot” to dla mnie opera specjalna. Pierwsza główna rola w moim życiu zawodowym to właśnie Kalaf. W Europie wcielałem się w tę postać tak często, że czasem myślałem o sobie, że jestem Kalafem - żartował Koreańczyk.

Przygotowywana jest wystawa „Wokół Turandot”, na którą złożą się plakaty, programy i zdjęcia ze zbiorów Adama Czopka (dziennikarza i kolekcjonera).

Ostatnią premierą Teatru Wielkiego w tym sezonie będzie dwuczęściowy program baletowy - „Święto wiosny” Igora Strawińskiego z choreografią Marthy Graham oraz „Krzesany” Wojciecha Kilara i Henryka Konwińskiego. ●